

Kalejdoskop 09/20 [CO W NUMERZE?]

Poza tym Rafał Syska i Bogdan Sobieszek, w felietonie i analizie zastanawiają się, co będzie z kinami w dobie serwisów streamingowych i pandemii, Łukasz Maciejewski pisze o filozoficznym dokumencie Marcela Łozińskiego w 80. rocznicę jego urodzin, Mieczysław Kuźmicki o tym co łączy i dzieli "Sprawców nieznanych" Mario Monicellego i "Ewa chce spać" Tadeusza Chmielewskiego oraz co ma do tego niszczenie samochodów na osiedlu. Anna Ciarkowska opisuje "sytuację z kurą", która podzieliła małą społeczność, a Piotr Kasiński czas kształtowania się amerykańskiego komiksu superbohaterskiego. Eliza Gaust indaguje Mikołaja Grynberga o jego warsztat pisarski, Piotr Salata-Kochanowski spaceruje i przygląda się życiu (i potencjałowi) miejskich pustek, zaś Piotr Grobliński... rowerem jedzie do Inowłódza. Po co? O tym w reportażu z drogi.

--

„Huczą brawa lub działa” [FELIETONPIOSENKA]

Andrzej PONIEDZIELSKI

Wagę zabraną Temidzie
bawimy się w Sprawiedliwość
Na jednej szali zło kładziemy
na drugiej dobro i litość
Wszyscy się cieszą z równowagi
gardła zdzieramy w wiwatach
Wszyscy się cieszą z równowagi
wskazówkę puszcza po latach

Oj nieładnie człowieku, nieładnie
Oj nieładnie człowieku, brzydko
Ty się całe życie tylko bawisz
czasem sobie zmieniasz bawitko

Księgami bawimy się w Mądrość
Zabawa to dla upartych
Z ksiąg budujemy nauki i domy
choć przecież księgi - to karty
Raz huczą brawa, raz działa [...]

--

Musisz w to uwierzyć, część [RYSUNEK]

Maria KORCZAK-IDZIŃSKA komentuje temat numeru 09/20

--

„Kiedy miejsce zaczyna mówić” [Wstępniak 09/20]

Łukasz KACZYŃSKI

„Recepta na miliony” Bolesława Lesmana i „Łódź przeżyła katharsis” Wojciecha Góreckiego - na mojej liście najważniejszych książek, dzięki którym można to miasto zrozumieć, te zajmują najwyższe pozycje. Po ponad 20 latach druga z nich wraca (premiera odbyła się sierpniu) uzupełniona o współczesne reportaże Bartosza Józefiaka, któremu wiele się udało, a czy jego teksty mają podobny potencjał - oceńcie państwo sami, czytając naszą z nim rozmowę i książkę. Potencjał

narracyjny detalu architektonicznego pokazuje z kolei Maria Nowakowska, teraz w ujęciu wojewódzkim – bada to, na czym wzrok nie zatrzymuje się na dłużej: zdobienia, ceramikę, kościelne malunki, amatorskie szyldy. „Detal pozwala spojrzeć poprzez siebie nie tylko na budynek czy tradycje architektoniczne, ale też na grupę twórców – przyjezdnych, zamiejscowych, lokalnych”. Jak może się on stać wehikułem opowieści, pisze w relacji z podróży, które odbywają się w ramach projektu „Dlaczego ten dom tak wygląda?”

TEMAT NUMERU: Nowe miejskie opowieści

Czy naprawdę wiemy wszystko o miastach i miasteczkach, w których mieszkamy i z których pochodzimy? W którym momencie tracimy ciekawość dziecka, która każe pytać, badać, poznawać, a czasem...wymyślać? Miejsca, z którymi jesteśmy związani, potrzebują być opowiedziane i czasem te opowieści prowokują. Sprawdzamy, jakimi sposobami mogą powstać nowe miejskie opowieści.

--

„Katharsis po przejściach”

Wojciech GÓRECKI

„Po dobrym przyjęciu moich pierwszych kaukaskich książek – w 2010 roku Czarne wydało „Toast za przodków” oraz wznowiło „Planetę Kaukaz” – szefowa wydawnictwa Monika Sznajderman rzuciła pomysł, żeby przypomnieć czytelnikom „Katharsis”. Nosilem się z tym parę lat. Pomyślałem o napisaniu dłuższego, reporterskiego fresku o Łodzi współczesnej, w który wplótłbym fragmenty „Katharsis”. Zaczęłem nawet zbierać materiał, wspierany przez bezinteresownie życzliwych przyjaciół i znajomych. Ale z każdym spotkaniem mój entuzjazm topniał – kolejni rozmówcy opowiadali głównie o tym, co w Łodzi nie wyszło i kto komu w czym zawinił. Nie chciałem popaść w taki ton”.

--

„Dlaczego katharsis?”

Jacek KUSIŃSKI

Swego czasu chciałem zdobyć prawa do „Łódź przeżyła katharsis” i wznowić tę książkę. Budzi ona we mnie dwie refleksje. Główny problem Łodzi, i Wojciech Górecki to pokazał, wynika z tego, że do 1989 roku leżała ona na uboczu imperium rosyjskiego. W efekcie była miastem zaniedbanym, podobnie jak cały region, nie tylko komunikacyjnie odcięta od reszty kraju. Pas centralnej Polski długo był marginalizowany jako pole, które miało oddzielić Rosję od Zachodu na wypadek konfliktu zbrojnego. [...] Czytając książkę Wojciecha Góreckiego ma się wrażenie, że wiele z opisywanych zjawisk powtarza się, zmieniają się tylko daty i konteksty. Łódź wciąż nie ma dostatecznie silnych i zainteresowanych nią elit, grup środowiskowych, które będą broniły określonych spraw. Wojciech Górecki, paradoksalnie, namawiając do pozostania tu i działania dla miasta, opisując takie osoby, sam z miasta wyjechał.

--

„Na miesiąc miodowy po Łodzi” [WYWIAD]

Z Bartoszem Józefiakim, współautorem książki „Łódź. Miasto po przejściach” rozmawia MARTA ZDANOWSKA

"Włókiennicza jest specyficzna. Działy się tam cuda, były meliny, dopalacze, ale wiele osób wiodło też zwykłe życie. Boli mnie sprowadzanie wszystkiego w publicystyce miejskiej do patologii. Agnieszka Urazińska napisała książkę o Włókienniczej, w której podkreśla, że to była żyta społeczność. Nie znajdziesz takiej sąsiedzkiej relacji w blokach. W reportażu opisuję latarniczkę

(opiekunka osób w czasie rewitalizacji - przyp. M.Z), która jest zbitką kilku moich rozmówców. To wybieg, do którego się przyznaję, chodziło o anonimizację. Latarniczki są ogromnie zaangażowane, ale ta praca przerasta człowieka. Łączą rolę urzędniczki, opiekuna społecznego i psychologa, długo miały niestabilne zatrudnienie. Skoro są latarnicy społeczni, miasto może powiedzieć, że zajmuje się społeczną stroną rewitalizacji, ale z drugiej strony to listek figowy, którym zakrywa się fakt, że pieniądze idą w inwestycje, nie w tkankę społeczną. Miasto nie może wybrać sobie mieszkańców, choć bardzo by chciało. Ma takich, jakich ma".

--

"Wojelódzkie wojaże wokół detalu"

Maria NOWAKOWSKA

Czy odbieralibyśmy budynek inaczej, gdyby klamka u drzwi była drewniana i ciepła, a nie metalowa i zimna? Pozwólmy sobie na zmysłowy kontakt z budynkami, małą architekturą, meblami miejskimi, sztuką plenerową. Oprócz wzroku użyjmy dotyku, słuchu, węchu i smaku.

--

OPOWIADAJĄ OBIEKTYWEM [GALERIA]

Łukasz z Bałut

Łodzianin. Jest artystą interdyscyplinarnym, muzykiem, fotografem i performerem, filmowcem i literatem. Pomysłodawca i współtwórca organizowanego do 2009 roku Festiwalu Kultury Bałuckiej Bautata oraz Radia Wolne Bałuty.

Piotr Wypych

Urodził się w Piotrkowie Trybunalskim, interesuje się mniej „pocztówkowymi” obrazami miast, miasteczek i znikających wsi. Z zawodu - pracownik Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego (zastępca dyrektora), ceniony artysta fotograf, pracujący w szlachetnych technikach, np. podczerwieni. Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki (dyplomy w Katedrze Fotografii i Pracowni Projektowania Książki).

--

„Ożeż” [FELIETON]

Anna CIARKOWSKA

Żyliśmy sobie razem w miarę zgodnie i każdy co jakiś czas, po kryjomu, dzielił się z gołębiem niedojedzoną kanapką, eksmitował za okno pająka, tropił jeża, żeby zobaczyć, dokąd tak po nocy... Czego tu u nas nie było! Trzynogi pies, łysy kot, trójjaka wrona, która robiła inspekcję segregacji odpadów. Sroki, szczury i myszy gryzły i dziobały nas w najczulsze punkty piwnic i dachów. Wszystko było, ale nic jeszcze tak nas nie poróżniło, jak ona.
- Ożeż... kura! - aż się krzyknęło sąsiadowi z drugiego piętra

--

„Wszystkim rządzą cykle” [ROZMOWA MIESIĄCA]

Podczas 38. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 2017 r. zaśpiewał... polski hymn, a zaraz potem „Nim wstanie dzień” Agnieszki Osieckiej. I zdobył Grand Prix. Jest aktorem, wokalistą, autorem piosenek. Ostatnio skupił uwagę mediów, bo w czasie narodowej kwarantanny, gdy teatry nie grały, zatrudnił się jako kurier. W tym samym czasie jego najnowsza płyta „Perfect Lady Pank” miała premierę w ArtKombinacie Scenie Monopolis w Łodzi. Z Marcinem JANUSZKIEWICZEM

rozmawia Paulina ILSKA

„Najsilniej ukształtowały mnie role, które stworzyłem pod okiem reżyserki Agnieszki Glińskiej. Wyznaczyła mój kierunek myślenia w zawodzie, pomogła odkryć wrażliwość. Uczyła mnie na I roku w AT. Jest wizjonerką, potrafi „czytać” ludzi i „dogadywać się” na scenie zarówno z nieżyjącymi już autorami, np. z Czechowem, jak i z tymi współczesnymi, choćby z Masłowską, z jej specyficzną frazą”.

--

„Łoziński. Jak mamy żyć” [FELIETON]

Łukasz MACIEJEWSKI

Łoziński nie wierzy w tak zwany obiektywizm relacji dokumentalnej. Skończony weryzm nie istnieje w dokumencie, dlatego filmy Łozińskiego są przede wszystkim diagnozą osobistą – zgłębiającą wprawdzie określony czas i rzeczywistość, niemniej ujętą w przekaz wybitnie autorski.

--

„Sprawcy nieznani” [FELIETON]

Mieczysław KUŹMICKI

Z wczesnej młodości wspominam film określany jako komedia kryminalna. Jego polski tytuł to „Sprawcy nieznani”. Powstał we Włoszech („I soliti ignoti”) w 1958, nakręcił go Mario Monicelli, grali Vittorio Gassman, Marcello Mastroianni i Claudia Cardinale, wówczas jeszcze gwiazdy na dorobku, czarno-białe zdjęcia zrealizował Gianni Di Venanzo, operator m.in. Antonioniego i Felliniego. Na festiwalu w San Sebastian produkcja dostała Srebrną Muszlę, miała nominację do Oscara jako najlepszy film nieanglojęzyczny. Jednym słowem, duże pod każdym względem kino rozrywkowe w najlepszym wykonaniu. W Polsce pokazywany od roku 1961, jak to zwykle wtedy bywało – kilka lat po premierze światowej.

--

Warsztaty dziennikarskie: publikujemy dwa teksty 12-letniego Kajetana Kuźmickiego, uczestnika warsztatów Pracowni Dziennikarskiej, które przeprowadziliśmy online w pierwszym kwartale roku. Teksty pozostałych uczestników opublikujemy w serwisie www.e-kalejdoskop.pl

--

„Jaskinia 3.0” [FELIETON]

Rafał SYSKA

Wystarczyło, że wyjechałem z miasteczka na Morawach, by posępne myśli wypełniły na nowo kinofilski krwiobieg. Decyzja kompanii Disneya, by swój największy hit tego roku, „Mulan”, dystrybuować głównie na własnej platformie streamingowej, mnie nie zaskoczył, ale analiza księgowych, że wystarczy, by zwrot poniesionych nakładów zwrócił się wraz z wykupieniem prawa do obejrzenia filmu przez ledwie 10 procent subskrybentów – zasmuciła. Jaki jest sens utrzymywania molocha multipleksów, skoro zwrot wydatków można pozyskać z własnej sieci dystrybucji, nie dzielić się z kiniarzami, nie udrećzać umowami, kontrolować sprzedaży biletów i trudzić kanałami promocji?

--

Galeria Kalejdoskopu „Ty jesteś kuratorem” nr 14

Prezentuje: Julia Niewiarowska-Kulesza, historyk sztuki, prezes Stowarzyszenia Artystycznego

ELart, autorka książki „Japonizm w sztuce modernizmu”, kuratorka wystaw, od 2015 r. prowadząca w Łodzi Galerię ELart.

Artysta: Andrzej Gieraga, mistrz artystycznej geometrii

--

Galeria Festiwalu im. Puchalskiego: Wystawa „Różne jest piękne!”

--

„Bajzel i bałagan myślą mi się” [KOMIKS]

Prezentujemy plansze komiksu Michała Arkusińskiego (rysunek) i Macieja Cholewińskiego (scenariusz), który powstał w ramach ww. projektu realizowanego przez Fundację Monumentum Iudaicum Lodzense dzięki dofinansowaniu z Programu „Ojczysty – dodaj do ulubionych” Narodowego Centrum Kultury.

--

„Zbiór historii pełen dziur” [FELIETON]

Maciej CHOLEWIŃSKI

Pisząc artykuł lub pracę naukową, trzeba wybierać. Grażyna Ewa Karpińska i Aleksandra Krupa-Ławrynowicz z Uniwersytetu Łódzkiego, autorki „Etnograficznego przewodnika po łódzkim osiedlu” – Grembachu – miały prawo skomponować historię, jak chciały. Swoje do powiedzenia może mieć też jednak czytelnik (na przykład ja, łapiący się podczas lektury za głowę).

--

„Wytrwałość ponad wszystko” [KOMIKS]

Piotr KASIŃSKI

Lektury – nawet te wakacyjne – prowokują do rozmaitych refleksji. Na przykład takich, że kiedy człowiek się uprze, to jest w stanie zmienić bieg historii komiksu albo uczynić wrogiem publicznym dość powszechnie stosowaną używkę. W pierwszym przypadku takim człowiekiem był Fredric Wertham, w drugim – Harry J. Anslinger. Amerykański psychiatra oraz tej samej narodowości urzędnik państwowy. Postać Werthama przypominała mi rewelacyjna książka Michaela Chabona „Niesamowite przygody Kavaliera i Claya”, będąca nie tylko opowieścią oniezwyczajnie barwnych losach tytułowych bohaterów (fikcyjnych twórców komiksowych), ale też znakomicie opowiadająca o czasach kształtowania się amerykańskiego rynku komiksowego, zwłaszcza tego superbohaterskiego.

--

„Nie potrzeba dużo słów” [WARSZTATOWNIA]

– Zostawiam sobie prawo do opowiedzenia historii tak, jak czuję. Skracam do momentu, aż bardziej się nie da. Ale bohaterowie wciąż gadają po swojemu – mówi Mikołaj GRYNBERG o najnowszej książce i o przejściu od dokumentu do prozy. Rozmawia Eliza GAUST.

„Zaletą opowiadań jest to, że nie możesz rozbudować postaci – jak w powieści. W krótkiej formie musimy rozumieć, dlaczego dana osoba działa w określony sposób. Nie potrzeba dużo słów. Nie lubię, kiedy jest za dużo nagadane. Nie skracam swoich opowiadań, przeciwnie – muszę je rozwijać, bo wiem, że to za mało, żeby wydawca przyjął tekst. Doprowadzam opowiadania do objętości około sześciu tysięcy znaków. Tak było z „Rejwachem” i „Poufnymi””.

--

„Kina po kwarantannie” [PUBLICYSTYKA]

Bogdan SOBIESZEK

Widzowie nie wrócili do kin, które rząd pozwolił otworzyć 6 czerwca. Są przestraszeni, nie chcą oglądać filmów w maseczkach. Nie mają zresztą czego oglądać, bo opóźniły się premiery. Ludzie wybrali ogródki restauracyjne albo po prostu wyjechali na wakacje. Według szacunków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w czerwcu polskie kina odwiedziło 92 tys. widzów. Rok wcześniej było ich 2,75 mln. Jak radzą sobie kina w Łodzi i województwie?

--

„Chroniłam od ognia i wody...”

Z Barbarą KUROWSKĄ, której skończył się kontrakt dyrektora Muzeum Miasta Łodzi, rozmawia Mieczysław KUŹMICKI

Funkcjonowanie muzeum zostało podporządkowane ekipom remontowym, którym zdarzało się np. kilkakrotnie wchodzić do tych samych pomieszczeń z różnymi zakresami robót, choć wiem, że można tak planować, żeby kolejne pomieszczenia były zaczynane i kończone za jednym podejściem.

--

„Miastorzeźba” [RECENZJA]

Joanna GLINKOWSKA

Lektura książki Marii Nowakowskiej „Tyle piękna” wywołuje pewien niedosyt, ale jest warta uwagi. Zbiera dane, tłumaczy zjawiska i komentuje powstawanie określonych form architektoniczno-rzeźbiarskich. Moim odkryciem jest informacja o rozbudowanej, ale rzadko eksponowanej kolekcji rzeźby, jaką dysponuje Muzeum Tradycji Niepodległościowych. Temat rzeźby plenerowej nie został dotąd kompleksowo opracowany, a „Tyle piękna” tę lukę wypełnia tylko w części.

--

„Tutaj składki płacę” [RECENZJA]

Tomasz CIEŚLAK

Zacznę nietypowo, od wyliczanki: plastik, kamery, pieniądze, propaganda, bylejakość, powierzchowność, okrucieństwo, ciało, katastrofa, media, polityka, banał, kapitał, seks, samotność, konsumpcja, irytacja (tu trzeba uważać, żeby nie powiedzieć ostrzej). Ja. Polska. Świat wykreowany w najnowszym tomie poetyckim Piotra Gajdy „Człowiek z halabardą” jest niezaskakująco podobny do naszego, w którym płacimy składki (parafrazuję wers z jednego z wierszy): zabałaganiony tym wszystkim, co wymieniłem i wieloma niewymienionymi sprawami, przygnębiający, ale - co tu ukrywać - swojski. Gdybyśmy go utracili, a choćby zostali odsunięci od niego na chwilę przez kolejny pandemiczny lockdown, doświadczylibyśmy naprawdę wielkiej straty.

--

„Konio-pies i odłamki” [RECENZJA]

Sztuka uliczna wśliznęła się na salony. Trochę jeszcze wystaje przez okno, ale jednak umościła się pod dachem, pośród obrazów, grafik i rzeźb. Równie atrakcyjna i ważna. Z kolei sztuka „salonowa” powoli salony „opuszcza” - zamiast uładzenia preferując chaos. O 5. Niezależnym Salonie Łódzkich Twórców pisze Aleksandra TALAGA-NOWACKA.

--

„Pustki i możliwości” [MIASTO-ZMYŚL]

Piotr SALATA-KOCHANOWSKI

Spaceruję leniwie śródmiejskimi ulicami, zmierzając do nie-celu, miejsca, które jest tylko pretekstem do wyjścia z domu. W czasie takiej wyprawy staram się nie myśleć o miejskich problemach, które próbuje wykrzyczeć otaczająca przestrzeń. Znam je wystarczająco dobrze – jako obserwator i jako badacz miast. Zamiast tego czułym okiem spoglądam na elewacje kamienic, pojawiające się wzdłuż ulic nowe drzewa. Moją wyobraźnię pobudzają jednak wyrwy w krajobrazie. Te charakterystyczne pustki miejskie można traktować dwojako. To przekleństwo świadczące o niedokończonym rozwoju Łodzi przemysłowej i niewystarczającym rozwoju miasta dzisiaj – ich obecność może utrudnić procesy inwestycyjne, nawet w skali całego miasta.

--

„Weekend na dwóch kółkach” [MIASTO-ZMYŚL]

Piotr GROBLIŃSKI

Pamiętacie państwo jeszcze radiową audycję o podobnym tytule? Jasne, jak można nie pamiętać sygnału z piosenki zespołu Queen i głosu Henryka Sytnera zachęcającego do przysyłania sprawozdań z wakacyjnych wędrowek rowerowych! W tym roku akcja miałaby jubileuszową, pięćdziesiątą edycję. Ale nie ma. Dlatego postanowiłem sam zrobić coś podobnego – zorganizować wycieczkę, sprawozdanie wysłać do „Kalejdoskopu” i liczyć, że naczelny wyśle mnie w nagrodę na dwa tygodnie do Bułgarii. Zdecydowałem się jechać do Inowłódza, o którym w zeszłym roku pisałem na łamach. Dobrze zobaczyć, co się przez ten czas zmieniło, jak w czasach pandemii funkcjonuje turystyka, jak radzą sobie galerie, które miały zrobić z miejscowości drugi Kazimierz. Ale do Inowłódza daleko – obejrzałem trasę na mapach Google. W obie strony to 140 kilometrów. Czy podołam?

--

„Zwykle” [MIASTO-ZMYŚL/DZIKIE DROŹDŹE]

PIENISTY

Naznaczona perspektywą edukacji zdalnej szkoła to stan „zwykły” czy nadzwyczajny? A knajpy? Pełne gwaru, stuku szklanek ikufla, oświetlone do późnego wieczora czy raczej opustoszałe, z co drugim stolikiem wyłączonym z użytku? Amoże w ogóle zamknięte, ze smętnie zwisającymi ogródkowymi parasolami, których nie warto jeszcze chować do magazynów, bo stanowią – obwisły, ale jednak – sztandar nadziei na powrót do normalności w czasie polskiej złotej jesieni?

KALENDARIUM wydarzeń we wrześniu w Łodzi i województwie łódzkim.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 09/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181) i Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w prenumeracie:

- Redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)